

Ważne, że kierunek słuszny

Potrzebujemy drogowskazów, ale w różnych miejscach inaczej one wyglądają.

- W Nowosybirsku odsłonięto pomnik sygnalizacji świetlnej – podała rosyjska agencja RIA Nowosti. Kompozycja składająca się z sygnalizatora i salutującego milicjanta stanęła w miejscu, w którym w latach 40. XX wieku pojawił się pierwszy sygnalizator. Mer miasta zauważył ironiczny podtekst historyczny, ale wyraził nadzieję, że pomnikowy duet będzie dbał o ruch drogowy w mieście.

- Do tej pory zużyty komputer, kamerę video, telefon, narzędzia elektroniczne i przyrządy nadzoru i kontroli można było wyrzucić na śmietnik, a wywieźć musiała je gmina. Teraz jest to zabronione – elektryczne i elektroniczne graty trzeba przekazać wyspecjalizowanym firmom. Od lipca przy zakupie nowego urządzenia można także oddać stare. Sklepom, gminom, użytkownikom i producentom przybędzie więc obowiązków. Producenci będą mogli doliczać do ceny nowych urządzeń tzw. opłatę recyklingową. (Ustawa o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym – Dz. U. z 2005 r. Nr 180, poz. 1495).

- Od lipca obowiązuje rozporządzenie MGIP z 6 października 2004 r.: „... w sprawie szczegółowych wymagań dotyczących ograniczenia wykorzystywania w sprzęcie elektrycznym i elektronicznym niektórych substancji, mogących negatywnie oddziaływać na środowisko”. Po tym terminie przedsiębiorstwa, których wyroby nie będą spełniały wymagań Dyrektywy 2002/95/WE ROHS, nie mogą sprzedawać swoich produktów na rynku krajowym i wewnątrzspółnotowym.

- W maju ujawniono nagrania z ataku terrorystycznego 11 września 2001 r. na Pentagon. Jest to zapis z dwóch kamer – dłuższa wersja tego, co w 2002 r. pokazano mediom. Na zdjęciach miał być widoczny przód porwanego boeinga 757, zaraz potem eksplozja ognia i dymu. Film bardziej zaciemnił sytuację, niż ją wyjaśnił. Nikt nie mógł zobaczyć dużego samolotu, niektórzy spostrzegli więc małą rakietę. Może... Zapis obrazu był chyba zresztą poklatkowy, a w takiej sytuacji sekunda lub dwie opóźnienia przesądzają o tym, czego już nie zobaczymy nigdy. Na obrazach było za to widać doskonale, że obiektyw kamery sprzed Pentagonu był brudny... A my narzekamy na rodzimych użytkowników CCTV.

- W Iraku zabito Zarkawiego. Bomby kierowane lasarem przeniosły „rzeźnika” do historii. Czy na kwaterze miał podłożony nadajnik naprowadzający? Wielkie operacje wojskowe, szpiedzy, technika, na pewno nawet kosmiczna, a na końcu zdrada. Koszmarny „berrek” z terrorystą miał w sumie kosztować pół miliarda dolarów, o wiele więcej niż np. koszt udziału polskich

wojsk w wojnie w Iraku. O ile tańsze jest działanie drugiej strony. Niedawno afgański terrorysta obładował osła workami z 30 kg dynamitu, dołożył kilka min i zamierzał popędzić zwierzę na bazę amerykańską. Ładunek miał odpalić zdalnie. Te historie pokazują przy okazji, że niewiele jest warta technika i nawet sam osioł – liczy się człowiek, najsilniejszy lub najłabsze ogniwo każdego łańcucha.

- Dzisiaj nawet dobry towar jest podawany w krzykłym opakowaniu w złym guście – co nazywa się dobrym marketingiem. Potwierdza to lektura tekstu pod sensacyjnym tytułem „Polskie stolice zbrodni” („Wprost” 25/2006) będącego bardziej rzeczową i grzeczną, statystyczno-socjologiczno-geograficzną analizą obrazu polskiej przestępczości niż rozwłóczonym i ociekającym krwią obrazem polskiego kryminału. Bo przecież zgodnie z prawdą: strachy na Lachy i gdzie u nas są stolice zbrodni? Przyjemnie mi jednak, że w negatywnym rankingu miejsc niebezpiecznych niezbyt lubiana w kraju Warszawa jest na dość odległym, 13. miejscu. Przykro, że lubiany przez mnie Śląsk urósł do roli „lidera”.

- Na uniwersytecie w Osace wymyślono rower wyposażony w układ zapobiegający utracie równowagi (za „New Scientist”). Przy niebezpiecznym pochyleniu rejestruje je umieszczony pod siodełkiem czujnik, mikroprocesor oblicza potrzebne wychylenie kierownicy, a zamocowane do niej siłowniki mają zapobiec katastrofie. Automatyce można się przeciwstawić; trzeba pokazać jej, kto jest panem kierownicy. Mój dowcipny znajomy zdziwił się, że w Japonii nie znają trójkołowych rowerów.

- „Dziennik” doniósł, że Ministerstwo Sprawiedliwości szykuje rewolucyjną nowelizację kodeksu karnego. Prokurator będzie mógł odstąpić od oskarżenia człowieka, który zabił w obronie własnej, jeśli uzna, że broniący się działał pod wpływem strachu lub silnego wzburzenia. Dotąd prawie wszystkie takie sprawy kończyły się aktami oskarżenia i zarzutami przeciwko osobie, która broniła się przed napadem czy kradzieżą.

- Na początku czerwca „Rzeczpospolita” napisała, że nie ma pieniędzy na to, aby przełomowy polski wynalazek mógł podbić świat. Dziennik dowiedział się, że na seryjną produkcję niebieskiego lasera dużej mocy potrzeba 25 mln zł – tylko Państwowa Agencja Rozwoju Przemysłu obiecała dołożyć 8 milionów. Obowiązek sfinansowania reszty przeniesiono na abstrakcyjnych prywatnych inwestorów. W tym czasie przekazano z budżetu państwa miliony zł na... zbożne cele.

Potrzebujemy drogowskazów, ale w różnych miejscach inaczej one wyglądają.

Andrzej Popielski